

# ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 5 (76)

Włocławek, 2 - 8 lutego 1947 r.

Cena 3 złote

## Pan wybawieniem moim

Z niedzielą siedemdziesiątą wkraczamy we wstępny okres Wielkiego Postu. Będzie nam Kościół mówił o ranach, zadanych człowiekowi przez grzech pierworodny. Ukaże też drogę odrodzenia i poprowadzi do jedyne go, rzeczywistego Zwycięzcy nad ziemią — Jezusa Chrystusa.

Ktoż z ludzi nie odczuwał w sobie bolesnych skutków grzechu pierworodnego? Każdy kto bada swe sumienie stwierdza wewnętrzne rozdwojenie. Jesteśmy jakby zawieszni pomiędzy dobrem a złem. Wahamy się raz na tę drugą raz na drugą stronę. I tyle w nas krańcowo różnych objawów. Tyle chmur i niejasności. A wszystko takie krótkie i nie pewne. Uśmiech szczęścia, choćby nawet najczystszy — często przymglony izami bólu. Niewinna radość zmacona nagle nie wiadomo skąd zjawającym się smutkiem. Długo zdobywany pokój ducha w jeanej cniwli pryska jak tafla szkła pod uderzeniem nieprzychylnego losu. Nawet tak nam wrodzone pragnienie życia drży w ciągłej obawie przed czyhającą z za lada węglą śmiercią.

I Kościół te bolesne strony człowieka dokładnie spostrzega. Rozumie ich przyczynę i wie też kto złu zaradzić może.

Również i dusza wierząca to stwierdza. Ale nie poddaje się zniechęceniu, nie ulega lękom i strachom. Szuka pomocy. Znajduje ją w Panu. Jak zawsze. Ufna, pokorna, pewna, że tylko On jeden może i raczy jej wysłuchać. Na myśl o tym, że Pan podnosi nas z nędzy ziemskiego życia i łaską swą wlewa do duszy pokój, równowagę i radość, wybucha nagłym płomieniem miłości i niewzruszonym stwierdzeniem pieczętuje, że Bóg jest mocą człowieka. Wielkość tej

wiary wyrywa się w potrójnym wykrzykniku:

— Pan mi twierdzą, ucieczką, wybawieniem!

Powtórzmy ten introit wspaniały w swojej gradacji uczuć i jakżeż bardzo ludzki w swoim przejęściu od rozdzierającej skargi na własną nędzę, aż do zupełnego pokoju, osiąganego w Bogu.

— Ogarnęły mnie udręki śmiertelne, bołesci objęły mnie. I w ucisku swoim wzywam Pana a wysłucha głosu mego z świątyni swojej. Mnuję Cię, Panie, mocy moja! Pan mi twierdzą i ucieczką moją i wybawieniem moim!

We wspólnej modlitwie odwołujemy się do dobroci i miłosierdzia Bózego. Liczymy na nie, że nas wyzwoli od utrapień, które dla grzechów naszych sprawiedliwie znosimy. Kościół pragnie w tym czasie obudzić w nas uczucie pokuty, byśmy chcieli i umieli zaobyc się na szczery akt potępienia naszych grzechów i żalu za popełnione winy.

Jest to pierwszy krok naszego nawrotu do Boga. Drugim będzie odważne zdecydowane mocne przystąpienie do walki i sumienny wysiłek nad uswięceniem duszy. Św. Paweł rozwija właśnie tę myśl w liście do Koryntian. Porównuje w nim życie chrześcijanina do walki zapaśników na stadionie. Uczestnicy w zapasach zrzucają z siebie ubranie, by nie utrudniało im samej walki. Podobnie czynić powinni i chrześcijanin: — w walce o zdobycie nagrody wiecznej wstrzymuje się od wszystkiego, coby osłabiło siły jego ducha i przeszkadzało w biegu do mety, którą jest świętość życia.

Dwie cechy znamionują prawdziwego zapaśnika: szczery zapal i rzetelny wysiłek. Nie zdobędzie

wawrzynu zwycięstwa, kto posiada tylko zapal. Trzeba te dwa pierwiastki zjednoczyć z sobą. Swiadcima i celowa walka. Walka o swoją duszę. O ostateczne zwycięstwo prawa miłości Bóżej w człowieku. Jakżeż pełne szlachetnej dumy ludzkiej jest wyznanie św. Pawła:

— Ja też biegnę nie jakoby na oślep!

Uczciwy wysiłek w opanowywaniu złych skłonności — pychy, zmysłowości czy żądzy posiadania — nie mguste marzenia prowadzą do zwycięstwa.

Bóg nas do pracy powołuje. Jezus prawdę tę uprzystępnia nam w przypowieści o najemnikach zatrudnionych z rynku, gdzie stan próżnujący, do winnicy Pańskiej. Bóg zaprasza, nakłania i zachęca, byśmy pracowali nad uswięceniem naszej duszy. On też w tym wysiłku raczy nam pomagać przez łaskę uczynkową.

Wyrywanie chwastów zła z duszy jest trudem ogromnym. Dla tych, co doceniają wielkość nagrody Bóżej jest także i szczęśliwym radosnym mozolem.

Kościół zachęca nas, byśmy umieli wołać do Boga o tę pomoc. Ale z głębi duszy. Nie ze zwyczaj. Jakżeż wielką treść zawiera w sobie to błaganie w dzisiejszym graduale:

— Powstań, Panie, by nie przemógł człowiek.

Ty, Boże, wyciągnij swą prawicę i spraw niech Twoje przykazania staną się zasadą życia — pochodnią w ciemnościach, siłą w słabościach, by duszą nie zawiadnęło zło, które wyrasta z człowieka.

Przeto ufny w słowa Zakonu Twego, czekam na Ciebie Panie!

X Dr Mirski

# Wewnętrzny wróg

Prasa donosi, że w naszym budżecie państwowym 25% dochodów ma dostarczyć monopol spirytusowy (przed wojną tylko 6%). Aby wyciągnąć z wódki 9 miliardów złotych t. zn.  $\frac{1}{4}$  budżetu (budżet — 35,485.128.000) trzeba rzucić na rynek około 25 milionów litrów wódki. Do tego dochodzą ogromne ilości t. zw. bimbru. Znajdujemy się pod prawdziwą inwazją wódki. Szerokie masy społeczeństwa pławią się poprostu w alkoholu przy lada jakich okazjach. Sytuacja więc bardzo poważna; zagrożone zostało zdrowie fizyczne i moralne narodu.

## ZABICIE ZDROWIA.

Współczesny stan wiedzy z zakresu alkoholologii daje nam bogaty materiał do szczegółowego zapoznania się z ujemnym wpływem alkoholu na ustrój ludzki i z jego psychopatologią tj. (ujemnym wpływem alkoholu na życie psychiczne).

Alkohol nie jest pożywką: zużywanie glikogenu (węglowodoru — materiał do pracy mięśni) odbywa się podczas spalania się alkoholu, w ustroju tak samo jak i podczas głodu.

Alkohol hamuje normalną przemianę kwasu mlekowego w mięśniach podczas pracy. Wyroby alkoholowe nie posiadają witamin.

Alkohol jest trucizną. Trucizny alkoholu, zdolne są zburzyć życie składników anatomicznych przez bezpośrednią lub pośrednią zmianę chemiczną środowiska. Najwięcej alkoholu zatrzymują komórki układu nerwowego (mózg, rdzeń przedłużony). Alkohol uszkadza czerwone i białe ciała krwi. Toteż alkoholik łatwiej zapada na choroby zakaźne.

Działanie małych dawek (10—20 g.) obniża poziom umysłowy, zwiększa gadatliwość, liczbę pomyłek, upośledza pamięć, źle wpływa na najwyższe ośrodki mózgowe.

Działanie dużych dawek (70—140) (od 17 kieliszków) jest bardzo groźne dla ludzi dziedzicznie obciążonych, z wadami serca i nerek. Alkohol powoduje niekiedy zatrucia ostre. Są to wg. Kraepelina zaburzenia umysłowe, urojenia, zmienność nastrojów i niedyspozycje. Powoduje również zatrucia przewlekłe: z objawami natury fizycznej: zwyrodnienia tłuszczowe serca (rozszerzenie). Nieżyt żołądka, wątroby — objawy morskości; drżenie ciała w stanie

trzeźwym, kurcze mięśniowe i bezsenność.

Z objawami natury psychicznej: „zwyrodnienie uczuć poznania i woli. Urojenia o charakterze prześladowczym, zamroczenia świadomości, biała gorączka (delirium tremens). Pod wpływem alkoholu następuje uszkodzenie plazmy rozrodczej plemników co może spowodować zwyrodnienie wśród potomków alkoholików. Alkohol sprzyja rozwojowi gruźlicy i chorób wenerycznych. O nieszkodliwości alkoholu szerzą poglądy chyba tylko ci, którym zależy na zysku z jego sprzedaży.

## RUJNUJE MATERIALNIE.

Statystyki przedwojenne wskazują, że w Polsce wypijano w jednym roku 250 milionów litrów napojów alkoholowych za jeden miliard złotych. Ten miliard starczyłby na pobudowanie 200.000 domków, (licząc po 5000 zł. przedwojennych), które mogłyby pomieścić jeden milion mieszkańców.

A po wojnie? Sama jedna tylko hurtownia P.M.S. we Włocławku sprzedaje w ciągu miesiąca 72,5 tysiąca litrów wódki, 2.300 litrów spirytusu i 300 litrów wódek gatunkowych, za co ludność Włocławka i okolic płaci 30.148.000 zł. w każdym miesiącu. Suma ta wydana na wódkę, wystarczałaby na utrzymanie 10.000 uczącej się młodzieży placąc miesięcznie 3000 zł. za osobę. Albo ileż dobrodziejstwa mógłby uczynić Caritas, mając do dyspozycji tak duże sumy?

Gdyby społeczeństwo nie trwoniło tyle pieniędzy, nastąpiłby w kraju dobrobyt, niepotrzebna byłaby UNRRA. Wstydzić się powinno to społeczeństwo, które jedną ręką prosi o pomoc, a drugą marnuje pieniądze. Najlepszą UNRRĄ jest abstynencja.

## SPRZYJA NIEMORALNOŚCI.

Wiele nadużyć, kradzieży, bójek, rodzinnych nieporozumień, ma swoje źródło w kieliszku. Dnia 7.11.1946 r. np. Powiatowa Komenda MO we Włocławku notuje ciężkie uszkodzenie ciała wynikłe z bójki między dwoma pijakami. Podobnych wypadków jest mnóstwo. Wódka waśni żonę z mężem, syn często podbiera pieniądze ojcu, lub wynosi zboże na wódkę. Tych samych sposobów używa pracownik w warsztacie pracy. Wódka odbiera panowanie nad sobą i staje się bodźcem do seksualnych na-

dużyć. Wody Potopu były karą za grzechy, potop wódki staje się rozmnażaniem grzechów.

## POWODUJE NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Nie starczyłoby miejsca na przytaczanie tysiącznych wypadków nieszczęśliwych, spowodowanych nadmiernym pićm wódki.

Posłuchajmy tylko o naszym terenie!

Od dnia 1 stycznia 1946 r. do dnia 28 listopada 1946 r. Komenda Powiatowa MO zanotowała następujące wypadki: dnia 15.4.46 r. na ulicy Aleje Szopena we Włocławku, szofer spowodował wypadek zabijając człowieka.

Dnia 26.4.46 r. wypadek na trasie Włocławek--Brzezie: jedna osoba ciężko ranna, trzy osoby lekko. Samochód całkowicie rozbity.

Dnia 27.4.46 r. we wsi Wola Pierowa samochód wpadł do rowu na skutek stracenia panowania nad kierownicą przez szofera.

Dnia 8.9.46 r. na pl. Wolności we Włocławku pijany mieszkaniec miasta Włocławka wpadł pod samochód, mimo ostrożnej jazdy szofera.

Dnia 26.10.46 r. nagła śmierć mieszkańca miasta Włocławka z przyczyny nadmiernego picia alkoholu.

Dnia 1.11.46 r. śmierć mieszkańca miasta Włocławka z przyczyny nadmiernego picia alkoholu.

Od dnia 5.4.46 r. do dnia 28.11.46 r. zostało ukaranych i zatrzymanych za nietrzeźwy stan i awantury 200 osób w samej Komendzie Pow. MO we Włocławku, wykluczając komisariaty.

Naprawdę smutna i zbyt długa litania.

## POLSKA LICZY NA TRZEŻWYCH.

Okupant usiłował nas przez przemie i ułatwienia wódkowe upoić, a przez to do reszty pokonać. Wiedział, że nietrzeźwy konspirator jest mniej czujny i bystry, mniej chętny do czynu.

Wszystkim wiadomo, że amator kieliszka dobry jest do zabawy, do przyjęć, do drzemania w wygodnym fotelu, ale za słaby do dźwignięcia podnoszącej się Polski. (Za słaby, bo z tą kieliszkową słabością nie może uporać się. Może niechce? — tym gorzej!).

Polska bynajmniej nie szczydzi się patriotami o demokratycznych zdolnościach podczas wieców i aka-

Edward Kłoniecki.

## Pszenvca skamieniała

(Legenda)

Za dawnych czasów, kiedy to jeszcze święci Pańscy chodzili po naszej ziemi, na Podhalu pod Tatrami było zupełnie inaczej niż obecnie.

Tam, gdzie teraz szumią prastare puszcze jodłowe i huczą górskie siklawice i potoki, kołysały się jedno łany pszenne, a mieszkańcy tego zakątka nie znali ani biedy, ani też żadnej troski. Co rok, po żniwach, zapelniała się szczerlinie wszvstkie brogi i spichlerze złotym ziarnem, zaś liczne skrzynne i schowki bogatych gazdów nie mogły pomieścić nagromadzonych dukatów.

Lecz jak to zwykle bywa, z dobrobytem przyszło wkrótce i wielkie zło — zepsucie: ludzie zaczęli zapominać o Bogu, o bliźnich swoich, którzy nie wszyscy opływali w dostatkach i często, żyjąc z pracy rąk, łaknęli kęsa chleba! Nadobitek — któregoś roku — wcześniej jakoś ścisnęły mrozy, a w ślad i śnieg okrutny zwałił na ziemię tak, że ledwie siaki taki zdążył zebrać garść ocalałych kłosów z pola.

To też głód począł dziesiątkować ludzi i pomór niósł sute żniwo na Podhalu.

Jeden tylko gazda w Kościeliskach, stary Wojtek Byrcyn w kulał śmiać się w tym czasie z biedy innych, nie trapiąc się bynajmniej o chleb powszedni: w jego stodole leżały równiusienko setki pszenicznych snopów, nietkniętych cepem, skrzętnie nagromadzonych przez ostatnie lata, a dziesiątki metrów czystego ziarna wypełniły

demii. Daje pierwszeństwo tym, którzy w codziennym trudzie, zaparciu i czynnie zwalczają Jej wrogów.

Czy nie przyznajesz, że alkohol jest wrogiem Ojczyzny? Gdy tak — dlaczego nie walczysz? Pytasz się jak? Odpowiedź prosta: — nie pij wódki! Przecież jeden kieliszek — powiesz — podczas imienin, wesela to chyba można? Właśnie nie!

Jeżeli istnieje tak wiele jednostek krańcowo rozpitych, to musi zrodzić się elita krańcowych wrogów alkoholu. Tylko kategoryczna i bezwzględna postawa zdolna jest wwołać entuzjizm i dobrą wolę naśladowania.

Przyłącz się do walczących o trzeźwość Narodu.

S. P.

liczne sąsiadki i alkowy jego osiedla.

Wszyscy w całej okolicy znali bogatego gazdę z Kościelisk jako sknerę i chciwca, to też nikt nie śmiać zapukać do drzwi jego o pomoc, wiedząc z góry, że Byrcyn zbędzie go niczym i, jak się to już niejednemu przytrafiło, wyszczuje psami...

Woleli więc biedacy jeść bryję z kwaśnicą i niemaszczone grule, niż daremnie prosić skąpca o miarę zboża.

Aż tu raz pod wieczór ktoś nieśmiało zapukał do wrót bogacza. Zrazu gazda udawał, że nie słyszy, lecz kiedy zaczęły na dobre psy ujadać i wzmogło się stukanie, wyszedł pocichutku na podwórze przed chatę i przez szpary w płocie spojrział na drogę.

Tuż obok bramy stał jakiś człowiek, wsparty na kiju. Twarz miał ukrytą w kapturze, przez ramię przewieszoną sakwę podróżną, u pasa zaś drugą, a na nogach — sandały.

Widocznie jakiś wędrowiec szuka noclegu? — pomyślał góral, — lecz niech go Bóg gdzieindziej prowadzi: u mnie i tak ciasno, wszystkie kąty zajęte, a ktoś strudzony — nie wypocząłby nawet porządnie!

Tak rozmyślając, już miał zawrócić ku domostwu, gdy nagle usłyszał — i to jak najwyraźniej brzęk pieniędzy. Zaciekawiony, spojrzął znów przez szczerlinę w płocie i — oczom swoim nie wiedząc. Na przydrożnym kamieniu siedzi ów wędrowiec: kij odrzucił na stronę i przesunął dukaty z jednej sakwy do drugiej.

A co weźmie kilka garści złota, co je z brzękiem wrzuci do torby i kiesią potrząśnie, to głośno wzdycha i kiwa długo głową, aż mu kaptur włazi na oczy i musi go siłą ściągać wu tyłowi.

— Ale... bogaty! — mówił do siebie stary Byrcyn, spoglądając z nieklamana zawiścią na wypchaną kiesę. — Więcej ma niżli ja i moja stara razem! I na co mu tyle?!... Na co?!? — przemyska naraz pytanie przez głowę. — Chyba dobrze zapłaciłby za nocleg, bo i cóżby miał chciwić, kiedy aż tyle dukatów ma przy sobie?!...

Podróżny tymczasem przeliczył pieniądze, sakwy związał, dźwignął się z kamienia i podniósłszy

laskę, zwołna podszedł znów do bramy. Tego tylko chciał nasz gazda. Ledwie tamten złążył zapukać, Byrcyn odpędził psy, uchylił szeroko furte i, jakby nigdy nic, udał żdziwienie na widok przybywacza.

— Nie wiedziałem — tłumaczył się — kto puka, bo różni ludzie snują się koło zagrody. Ale dla wędrowców — progi moje zawsze otwarte i każdy może znaleźć u mnie gościnę i spoczynek — dodał zcicha, spuszczać oczy ku ziemi, jakby nie śmiać spojrzeć w jasne i pogodne oblicze przybyłego.

— A to czemu takie wyjątki? — zagadnął tamten z uśmiechem. — Przecież wszyscy jesteście braćmi i powinniśmy być wyrozumiałymi także i dla innych, szczególnie w tym ciężkim czasie! No, czy nie tak?!?...

Słyszając ten łagodny, dobry głos, pełen troski o wszystkich, Byrcyn doznał jakby chwilowego wzruszenia. Zapomniał o nagromadzonej pszenicy, o dukatach w sakwie, o krzywdach, które wyrządził... Coś niby dziwna słodycz, czy lzy — jęło kanać w to obumarłe nawię serce i żywiej targać i poruszać w nim tkanki i komórki...

— Chodźcie do chaty, tam pogwarzymy sobie — powiada góral do przybywacza — znajdzie się i kąć wolny dla was, a jutro — pójdziecie sobie dalej! Za przespanie — zbył dużo wam nie policzę, a za jądło — to już oddzielnie zapłacicie mojej gaździnie!... No chodźcie!!!

Ale wędrowiec nie ruszył się z miejsca. Oparł się całym ciężarem ciała na lasce, pochylił głowę, jakby się nad czymś zadumał...

Wreszcie, po chwili, odgarnął włosy z czoła, spojrzął na gazdę, a kiedy źrenice ich oczu skrzyżowały się, rzekł cichym, miękkim głosem: — Słyszałem, że macie sporo uciulanego zboża! To też przychodzę do was z wielką prośbą: odsprzedajcie mi choć trochę. Prosił mi o to wasi biedni sąsiedzi. Umierają z głodu ich małe dzieci! Zapłacę, ile zechcecie, tylko zlitujcie się... nie odmawiajcie!!!... —

Byrcyn aż oniemiał.

— Kto jak kto? Ale żeby jakiś „wędrowiec“ śmiać go prosić i wstawać się za znieawidzonymi sąsiadami, tego nie przypuszczał ani na chwilę!

(Dokończenie nastąpi)

# TYDZIEŃ BOŻY

**Dziś – 2 lutego – niedziela Siedemdziesiątnicy  
czyli Starozapustna**

## KALENDARZYK KOŚCIELNY.

2. 2. NIEDZIELA. Siedemdziesiątnicy czyli Starozapustna.
3. 2. PONIEDZIAŁEK. Oczyszczenie NMP czyli M. B. Gromnicznej
4. 2. WTOREK. Św. Andrzeja Korsini bp wyzn.
5. 2. ŚRODA. Św. Agaty p. męcz.
6. 2. CZWARTEK. Św. Tytusa bp i św. Doroty p. m.
7. 2. PIĄTEK. (1 miesiąca) Św. Romualda op.
8. 2. SOBOTA. Św. Jana z Maty wyzn.

W niesporach sobotnich przed niedzielą Siedemdziesiątnicy Kościół śpiewa ostatnie Alleluja i wchodzi w okres przygotowawczy do 40-dniowego Postu przed Wielkanocą. Ten okres przygotowawczy czyli Przepoście trwa przez 3 niedziele zwane Siedemdziesiątnicą, Sześćdziesiątnicą i Pięćdziesiątnicą. Przez te wstępne niedziele właściwy okres Postu otrzymał jakby ramy ochronne. W Mszach okresowych Przepoście milknie Gloria, Alleluja, Ite missa est. W miejscach trzykrotnego Alleluja, przygotowującego do słuchania Ewangelii, ałszymy przeciągły śpiew zwany Tractus, wyrażający żal, błaganie i korną ufność. Do całości dostraja się również barwa szat liturgicznych, podkreślająca przez fioletowy odcień smutny okres pokuty.

Ponieważ niedziela Siedemdziesiątnicy ustępuje jedynie świętom Pańskim, uroczystość Oczyszczenia NMP musiała być przeniesiona na dzień następny, procesja natomiast odbywała się 2 lutego, zgodnie z wzmianką Ewangelisty w ofiarowaniu P. Jezusa w świątyni w 40 dniu po Jego narodzeniu. W uroczystość Oczyszczenia NMP Kościół święci świece przywodząc nam na myśl Chrystusa Pana, który jest światłością naszą. Światłość tę otrzymujemy przez Matkę Najśw. Chrystus-Światłość ma nam towarzyszyć (stąd procesja ze świecami) do bram wieczności. Świece dziś poświęcone podadzą nam kiedyś jako gromnice w chwili naszego konania.

## KALENDARZYK SŁONECZNY.

2. 2. Wschód słońca	7.14
Zachód	16.34
8. 2. Wschód słońca	7.06
Zachód	16.41
Pełnia księżycy dnia 5. 2. o godz. 16.50	

## PRZYSŁOWIA LUDOWE.

Czasem luty ostro kuty, czasem w luty same pluty.

Czasem luty się zlituje, że człek niby wiósuc czuje; ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest wiodługa zima.

## EWANGELIA

(św. Mateusz 20. 1-16)

*Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo:*

*— Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami po groszu za dzień posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugich stojących na rynku próżnujących. I rzekł im:*

*— Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwym, dam wam.*

*A oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny i tak samo uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł innych stojących i rzekł im:*

*— Co tu stoicie cały dzień próżnujący?*

*Rzekli mu:*

*— Iż nas nikt nie najął.*

*Rzekł im:*

*— Idźcie i wy do winnicy mojej.*

*A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnicy rządcy swemu:*

*— Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę począwszy od ostatniego aż do pierwszych.*

*Gdy tedy przystąpili, którzy około jedenastej godziny byli przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy pierwsi, mniemali, że więcej otrzymają, ale wzięli i oni po groszu. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc:*

*— Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia.*

*A on odpowiadając jednemu z nich rzekł:*

*— Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czyżes się ze mną o grosz nie umówił? Weź co twoje jest, a idź: chcę też temu ostatniemu dać, jako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić, co chcę? czy oko twoje złośliwe jest iżem ja jest do-bry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.*

Gdy na Gromnicę rozstaje, rzadkie będą urodzaje.

Gdy wiatr ostry w lutym wieje, to chłop dobrą ma nadzieję.

Na luty — kup dobre buty.

## Z życia katolickiego

### O MIŁOSIĘDZIE I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Biaskupi amerykańscy wydali w listopadzie ubiegłego roku list pasterski, nawołujący do miłosierdzia na rzecz zubożałych w czasie wojny narodów i do wprowadzenia sprawiedliwości chrześcijańskiej w życie prywatne i publiczne państw i narodów. „UNRRA“ kończy bowiem swą pomoc dla narodów wyniszczonych, a potrzeba pomocy nadal istnieje. „Musi się znaleźć droga, która by pozwoliła bogatszym narodom prowadzić dalej akcję ratowniczą, aż niebezpieczeństwo śmierci głodowej i chorób minie, a ludy będą już same mogły zaspokajać swe potrzeby“. Ale samo miłosierdzie nie zastąpi koniecznej sprawiedliwości między ludźmi. I dlatego też konieczne jest wprowadzenie w narodach i państwach poszanowania życia ludzkiego, swobody i praw religijnych, politycznych i społecznych dla każdego człowieka. Dopiero, gdy miłosierdzie i sprawiedliwość opromienią życie ludzkie, — można spodziewać się nastania trwałego pokoju na ziemi.

### ZJAZD KSIĘŻY — DAWNYCH WIĘZNIÓW.

Przy końcu ubiegłego roku odbył się w Pradze zjazd księży czeskich, byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Zjazdowi przewodniczył ks. arcybiskup Beran. Wzięło w nim udział dwóch ministrów i przedstawiciel prezydenta państwa. Dwa dni trwania zjazdu wypełniono referatami, dyskusją, modlitwą i wspomnieniami obozowymi, oraz pochodem przez miasto i złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Wynikiem zjazdu było utworzenie Związku księży-więźniów politycznych i uchwalenie rezolucyj, dotyczących spraw religijnych i moralnych w społeczeństwie czechosłowackim (wychowania młodzieży, „Caritasu“, święcenia dni świątecznych, itd.).

### FILM — NOWOCZESNYM ŚRODKIEM PASTERZOWANIA.

Katolicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zawiązali Spółkę Filmową, której zadaniem będzie produkcja filmów religijnych dla szkół i dla duszpasterstwa parafialnego.

### MŁODZIEŻ — PRZYSZŁOŚCIĄ KOŚCIOŁA.

Znana jest w świecie religijność społeczeństwa helgijskiego. Religijność tę można dostrzec i u młodzieży helgijskiej. Odnajdują się ona żywą wiarą w życiu prywatnym i organizacyjno-publicznym, świecąc przykładem życia z wiary — starszemu społeczeństwu w kraju.



Tryptyk z XIV wieku w kościele św. Witalisa we Włocławku.

(Odbitka z Ateneum Kapłańskiego).

### OSŁABIENIE WIEZI RODZINNEJ W KRAJACH ANGLOSASKICH.

Gazety angielskie i amerykańskie donoszą, że od czasu do czasu przedstawiciele Kościoła katolickiego i wyznań protestanckich — zwracają się z apelem do wierzących, nawołując do odrodzenia chrześcijańskich rodzin.

Życie rodzinne bowiem i w Anglii, jak i w Ameryce, wymaga uzdrowienia, usunięcia plagi rozwodów, która szerzy się coraz więcej. Oto np. w roku 1914 było w Anglii osiemset rozwodów, a w roku 1946 zamotowano ich już dwadzieścia tysięcy. Jeszcze gorszy jest stan moralny życia rodzinnego w Ameryce Północnej (Stany Zjednoczone). Tak w roku 1938 było tam dwieście czterdzieści osiem tysięcy rozwodów, a w roku 1945 liczba rozwodów wzrosła podwójnie (pół miliona rodzin rozwiódło się). Smatną pod tym względem był rok ubiegły, w którym liczba rozwodów niepomieranie wzrosła. — Oto bowiem na trzy śluby przypaść jeden rozwód.

### W OBRONIE CZCI OJCA CHRZEŚCIJAŃSTWA.

W odpowiedzi na niesłusznie stawiane zarzuty i napaści na papieża Piusa XII — we Włoszech — kardynałowie włoscy przestali Ojcu św. list, wyrażający hołdy, cześć i przywiązanie do Namiestnika Chrystusowego na ziemi. — „Składamy u stóp Waszej Świątobliwości uczucia naszego bólu i cier-

pienia. Wypowiadamy swoje głębokie przywiązanie, swoją wierność i chęć zadośćuczynienia za podle obrazy Waszej Świątobliwości. Wznosimy modły do nieba za tych wszystkich, którzy przez brak religii, czy też dla osłabienia uczuć religijnych katolickiej ludności Włoch, odważają się to czynić“.

## W NOC GROMNICZNĄ

*Gdy zgasną blaski zorzy,  
mrok zstąpi w borów wnętrza, —  
zstępuje na świat boży*

*Panienka Przenajświętsza!  
Zstępuje na świat boży  
z gromnicą jasną w ręce —  
i trwoży wśród bezdroży  
gromady te zwierzęce;  
odgania wilcze stada  
od sadyb biednych ludzi,  
dopóki jutrznia błąda  
poranku nie rozbudzi;  
dopóki w te złotawe  
świtania, w brzaski dzionka  
nie wzleci słodkie „Ave!“  
srebrnego kędyś dzwonka...*

Slaw.

## Wybory do Sejmu Ustawodawczego

odbyły się w Polsce w całkowitym spokoju. Zainteresowanie wyborami było bardzo wielkie.

Po obliczeniu głosów okazało się, że Blok Stronnictw Demokratycznych uzyskał 327, Polskie Stronnictwo Ludowe — 24, Stronnictwo Pracy — 10, PSL-Nowe Wyzwolenie — 7 i inne ugrupowania — 1 mandat.

Przewidywany skład posłów po uwzględnieniu mandatów z listy państwowej będzie wyglądał następująco:

PPR — 119, PPS — 119, SL — 106, SD — 38, PSL — 28, SP — 17, PSL-Nowe Wyzwolenie — 13 i inne ugrupowania — 1 posłów.

### PIERWSZA SESJA

Biuro Prezydialne KRN zawiadamia, że pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego 1947 r. o godz. 11 w sali obrad Sejmu w Warszawie przy ul. Daszyńskiego (dawna Wiejska) Nr. 4.

Zostań członkiem Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — a przyczynisz się do podniesienia oświaty katolickiej

# Caritas w trosce o chorego

40 punktów sanitarnych na wsi

Wieś nasza potrzebuje bardzo opieki zdrowotnej. Pozbawiona szpitala, lekarza, apteki, ubezpieczalni społecznej, ośrodków zdrowia wieś zdana jest na własne siły. Lekarz oddalony nieraz o kilkanaście kilometrów jest zapraszany w ostatniej chwili, bo lekarz — to wielki wydatek. Małe uświadomienie wsi o chorobach również opóźnia bardo sprowadzenie lekarza. Lekarz przyjeżdża wtedy, gdy już nie może pomóc.

Wszystko to sprawia, że tyle ludzi na wsi ginie bez większej przyczyny. A ile ginie niemowląt i matek z braku pomocy lekarskiej i uświadomienia?

Jest to smutny obraz zdrowotności naszej wsi, która powinna i może być źródłem największych sił.

Niesienie pomocy choremu — to wielki obowiązek i powołanie Caritas. Bez pomocy lekarza i środków leczniczych trudno jest nieść skuteczną pomoc choremu. Z pomocą przychodzą nasi wielcy dobrodziejcy z Ameryki: Rada Polonii Amerykańskiej i Katolicka Organizacja Miłosierdzia w Ameryce. Wśród ich darów znalazły się leki.

Związek Diecezjalny Caritas we Włocławku mając na uwadze kierowanie pomocy amerykańskiej tam, gdzie jej najbardziej potrzeba, skierował leki na wieś. Miasta potrzebują żywności i dlatego tam idzie żywność przysyłana z Ameryki. Wieś słusznie otrzymuje leki.

Aby ta cenna pomoc była należycie spożytkowana Związek Caritas postanowił stworzyć na wsiach punkty sanitarne. W tym celu po-

stał się o lekarza, który planuje i przeprowadza opiekę zdrowotną w wiejskich oddziałach Caritasu. Lekarzem Związku jest dr Kazimierz Lewandowski z Włocławka. W dniach 7—11 stycznia br. został przeprowadzony we Włocławku kurs sanitarny dla delegatek oddziałów.

Mimo wielkich mrozów, na kurs przybyło 55 delegatek z 40 oddziałów. Delegatki otrzymały pouczenie i wskazówki praktyczne jak należy udzielać pierwszej pomocy choremu i jak prowadzić punkt sanitarny. Związek wydał krótki ale fachowy podręcznik postępowania w chorobie. Każdy punkt sanitarny otrzymał apteczkę wyposażoną w 50 środków lekarskich o wartości ok. 40.000 zł. wraz z odpowiednią szafką.

Po zakończeniu kursu J. E. Ks. Biskup Ordynariusz wręczył delegatkom apteczki z gorącymi słowami zachęty. Tego samego dnia samochód Caritas rozwiózł apteczki do oddziałów.

Jest to zapoczątkowanie opieki zdrowotnej. Oddziały Caritas mają obowiązek uzupełniać i powiększać swoje apteczki własnymi siłami i przy pomocy Związku, który będzie stale z nimi współpracował. Związek Caritas przygotowuje dalsze punkty i pragnie, aby wszystkie oddziały wiejskie miały swój punkt sanitarny.

Po wielkim upływie krwi polskiej w czasie ostatniej wojny wszystkim powinno bardzo leżeć na sercu zdrowie naszej wsi, bo zdrowie wsi — to wielka przyszłość Polski.

# Z kart życia

(zdarzenie prawdziwe)

*Żył przed laty niebogaty  
kmięć na roli — na chudobie,  
a miał synka Beniaminka,  
który za cel obrał sobie:*

*czynić psoty, męczyć koty  
i dokuczać innym stale  
lecz o szkole, o mozołe  
nawet słyszeć nie chciał wcale!...*

*Próżno syna upomina  
dobra matka, ojciec drogi,  
jednak chłopak wciąż na opak  
brał do serca ich p. zrostogi!...*

*Raz gdy lody ścięły wody  
i staw błyszczał taflą szklaną,  
zuch nasz z domu pokryjomu  
na ślizgawkę wybiegł rano!*

*Coś w minutę już „przykute“  
były łyżwy do buciątek,  
i bez trwogi niosły nogi  
w każdy kraniec i zakątek.*

*Gdy wtem.. naraz: krzyk ambaras...  
do przerebla wpadł i — tonie!...  
Dobrze przecie, że wczas dziecię  
wyciągnęły czyjeś dłonie!...*

*Od tej chwili, wierzcie mili!  
ten łobuziak z swym uporem  
skórę zmienił! świat go cenil,  
gdyż przykładem był i wzorem.*

Eka.



## Wydra

(pogadanka przyrodnicza)

Zwierzę to czerpie swe pożywienie głównie z wody. Sprytnie, ostrożne, umiejące podejść swą ofiarę niepostrzeżenie, uważane jest za wielkiego szkodnika, bowiem żadne ze zwierząt żyjących nad wodami nie czyni takiego spustoszenia wśród ryb, jak wydra. Mając wielki apetyt nie gardzi żabami, także szczurami wodnymi, często upoluje ptaka nadwodnego. Małe rybki zjada „na przódce“, pływając i trzymając głowę nad wodą. Większe wynosi na ląd. Wodę wydra lubi bardzo. Dla nadzwyczajnej jej ostrożności i tego iż żeruje głównie w nocy, trudno ją podejść, na-

tomiast po ostrym gwizdzie jaki wydaje poznać, że znajduje się w pobliżu. Obecność wydry zdradzą także dziwne ślady jej nóg, mianowicie z błonami pławnymi między palcami, widniejące w mule nadbrzeżnym, a w zimie na śniegu. Ślady te znajdują się zwykle w pobliżu nory wydry. Nora ta wysłana jest przytulnie trawą, posiada dwa tunele, zapewniające dostęp powietrza, wychodzące ponad wodę, umieszczona zwykle jest tak sprytnie, że dość trudno ją znaleźć. Wydra nie zadawala się jedynym tylko mieszkaniem lecz ma ich parę, by w razie niebezpieczeństwa szukać schronienia w innym. W czasie powodzi chowa się w dziupli drzewa lub w jakim innym zacisznym kątku.

Hodowana od małości, łatwo da się oswoić, jest wierna i przywiązuje się bardzo do swego opiekuna, staje się mniej drapieżna, uczy się jeść owoce a nawet warzywa. Żyłka do włóczęgostwa jednakże w niej zostaje i gdy może, chętnie wymyka się nocą, by się powalaścać, zwłaszcza, jeśli woda znajduje się w pobliżu.

Futerko posiada cenne, jedwabiste więc głównie z tego powodu człowiek na nią poluje. Znanych jest kilkanaście gatunków, rozmieszczonych po wszystkich częściach świata. Futra, zwane bobrami kamczackimi pochodzą z wydry morskiej, czyli wydrozwierza.

E. Drz.

## Z Pelplina

W związku z pożarem gmachu Seminarium Duchownego w Pelplinie ukazały się w prasie wiadomości nieścisłe. Wobec tego Kuria Biskupia prosi o przyjęcie do wiadomości co następuje:

Ogień, który wybuchł w nocy z 7 na 8 stycznia r.b. na drugim piętrze gmachu t. zw. Starego Seminarium, najprawdopodobniej na skutek odmrażania zamrożniętych rur wodociągowych, rozprzestrzeniając się z wielką szybkością, groził spalaniem bezcennej biblioteki seminaryjnej, zniszczeniem starej gotyckiej katedry oraz całego kompleksu zabudowań gimnazjum biskupiego, t. zw. „Collegium Marianum“ wraz z budynkami gospodarczymi Seminarium Duchownego.

Dzięki szybkiej pomocy stacjonowanego w miejscu wojska, miejscowej ludności oraz siedmiu drużyn Straży Pożarnej (Pelplin: 2, Rudno, Tczew, Starogard i Gdańsk: 2), a zwłaszcza skutecznej interwencji oddziałów Zawodowej Straży Pożarnej z Wrzeszcza i Nowego Portu, udało się szczęśliwie zlokalizować pożar i uratować w ten sposób główne magazyny biblioteki i gmach gimnazjum biskupiego. Poniesione na skutek pożaru i akcji ratunkowej straty są w porównaniu z wartością zagrożonych obiektów mniejsze, aniżeli początkowo przypuszczano.

Straty te obejmują:

1. wypalone oba piętra „Starego Seminarium“, złożone z 26 pokoi niezamieszkałych i nieumeblowanych;
2. spalony strych i więzania dachowe nad całym budynkiem tegoż Starego Seminarium oraz pół dachu nad wielką salą sypialną hylego internatu Collegium Marianum;
3. spalona wieżyczka, t. zw. „konwienka“, pochodząca z roku 1749, wystawiana za opata Ignacego Czapskiego;
4. uszkodzone na skutek akcji ratunkowej (zaciekły wodą) sklepienia średniowieczne refektarza seminaryjnego, skarbcza katedralnego i t. zw. Wielkiej Biblioteki“ czyli dawniejszego reflektarza cysterskiego, oraz wschodniego krużganku;
5. straty w bibliotece wyrażają się cyfrą około 1.500 do 2.000 tomów. Były to przeważnie książki wysegregowane już w trakcie prac z reorganizacją całej biblioteki, a obejmujące jeden dział kompletów niemieckich czasopism naukowych (około 1.200 tomów) oraz druki formatu katalogowego 01—10.000 (około 500 tomów), ponadto nieliczne wartościowe starodruki, znajdujące się w korytarzu biblioteki. Właściwe magazyny biblioteczne uratowały się dzięki pomocy Gdańskiej Straży Pożarnej całkowicie. Najcenniejsze objekty w postaci średniowiecznych rękopisów i najstarszych druków, specjalnie zabezpieczone, nie ucierpiały zupełnie.

Na miejscu katastrofy byli już kilkakrotnie przedstawiciele władz państwowych oraz komisje rzeczoznawców, które oszacowały straty i podały plany zabezpieczenia

## W kraju i zagranicą

### STANOWISKO POLSKI

Jak się dowiaduje korespondent londyński PAP, stanowisko Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest następujące:

Rząd Polski uważa, że traktat pokojowy z Niemcami nie powinien się opierać na zasadzie zemsty, lecz na takiej podstawie, jaka stworzy warunki dla powstania pokojowych i demokratycznych Niemiec, które mogłyby wrócić do wspólnoty międzynarodowej. Istotnymi warunkami odhudowy Niemiec są rozbrojenie, demilitaryzacja i denazyfikacja. Skuteczność tego programu, ustalonego w Poczdamie zależna jest od tego, czy będzie on realizowany w jednakoowy sposób na terenie całych Niemiec. Od osiągnięć w dziedzinie rozbrojenia, demilitaryzacji i denazyfikacji zależy możliwość zawarcia traktatu. Do chwili, w której traktat będzie mógł wejść w życie, władza zwierzchnia w Niemczech spoczywać winna w rękach Rady Kontroli. Ustanowienie statutu politycznego dla Niemiec przy współpracy narodu niemieckiego, statutu, opartego na zasadzie jedności politycznej Niemiec, powinno być uzależnione od postępów, jakie poczyni naród niemiecki w dziedzinie demokratycznej i pokojowej odhudowy swego kraju.

W sprawie klauzul gospodarczych w traktacie pokojowym z Niemcami Rząd Polski uważa, że wszelkie plany gospodarcze powinny zawierać gwarancje, przewidujące:

- a) rozwój pokojowego przemysłu niemieckiego z wyłączeniem przemysłu zbrojeniowego i monopolów niemieckich;
- b) szybszą odbudowę krajów zniszczonych przez Niemcy, celem stworzenia równowagi ekonomicznej, któraby chroniła kraje te przed supremacją gospodarczą Niemiec;
- c) taką organizację życia gospodarczego w Niemczech, aby plany gospodarcze nie kolidowały z obowiązkami reparacyjnymi Niemiec.

Jedność gospodarcza Niemiec winna być uzależniona od wyżej podanych zasad.

W sprawie granicy polsko-niemieckiej Rząd Polski przyjmuje, że poczdamskie decyzje terytorialne zostaną wciągnięte do traktatu z Niemcami i w ten sposób zostaną formalnie usankcjonowane.

W końcu proponuje Rząd Polski, aby traktat pokojowy z Niemcami został podpisany w Warszawie. Naród polski ma prawo wystąpienia z takim życzeniem, gdyż Pol-

uszkodzonych zabytków.

J. E. Ks. Biskup-Ordynariusz powołał już do życia Diecezjalną Komisję Rekonstrukcji Seminarium Duchownego celem niezwłocznego podjęcia prac odhudowy spalonego gmachu.

Pelplin, dnia 15. 1. 1947 r.

Ks. Leon Kozłowski  
Wikariusz Generalny

ska pierwsza padła ofiarą agresji niemieckiej. Warszawa była 2-krotnie oblężona i jest jedyną stolicą, która została całkowicie zburzona przez Niemców. Podpisanie traktatu w Warszawie będzie więc miało nie tylko polityczne, lecz przede wszystkim moralne znaczenie.

### U KRÓLOWEJ ANGIELSKIEJ

Ambasador R. P. w Londynie Michałowski został przyjęty w pałacu Buckingham przez królową angielską Elżbietę. Królowa przeprowadziła z ambasadorem Polski rozmowę, trwającą pół godziny.

### NA KONFERENCJI PRASOWEJ

w Kopenhadze duński minister spraw zagranicznych Rasmussen oświadczył, że w ciągu ostatniego stulecia Dania została 3-krotnie napadnięta przez Rzeszę niemiecką i wobec tego jest zainteresowana, aby rozbrojenie Niemiec było zupełne. Wychowanie młodzieży niemieckiej powinno odbywać się pod kontrolą sojuszniczą i być utrzymane w duchu demokratycznym. Ze szkół należy usunąć wszelką propagandę nacjonalistyczną.

Dania pragnie jak najrychlejszej reparaacji 200 tys. niemieckich uchodźców, przebywających jeszcze na terytorium Danii.

### STANOWISKO POLSKI

W rozmowie z przedstawicielem PAP w Londynie, szef delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych Leszczycki, stwierdził, że stanowisko Polski w stosunku do Austrii pokrywa się z deklaracją trzech rządów państw sprzymierzonych złożoną 1 listopada 1943 r. w Moskwie. W deklaracji tej państwa sprzymierzone postanowiły uznać aneksję Austrii z marca 1938 r. za nieważną i nieistniejącą oraz wyraziły życzenie przywrócenia wolnego i niepodległego państwa austriackiego. Polska, podobnie jak inne kraje, stoi na stanowisku uniemożliwienia propagowania i podejmowania jakichkolwiek kroków w celu realizacji t. zw. nowego Anschlussu.

Swoje postulaty w stosunku do Austrii Polska ogranicza do zlikwidowania spraw gospodarczych które dotychczas nie zostały uregulowane.

### EGZEKUCJA

Agencja Reutera donosi z Berlina że w miejscowości Hamelin w strefie brytyjskiej dokonano egzekucji na żołnierzu brytyjskim Johnie Upsonie, skazanym na śmierć za morderstwo przez brytyjski sąd wojskowy. Upson zamordował w Berlinie 60-letnią Niemkę i ukradł jej zegarek.

### DELEGACJA GÓRNIKÓW POLSKICH

W drodze powrotnej z Polski przybyło do Berlina delegacja górników polskich z Westfalii, która podczas swego 2-tygodniowego pobytu w kraju zwiedziła ważniejsze ośrodki przemysłowe oraz Warszawę, badając warunki i możliwości osiedlenia się na stałe.

JUŻ SIĘ UKAZAŁ

# Kalendarz Warszawski na rok 1947

i zawiera wśród bogatego materiału historyczno-literackiego i setek ilustracji do gą każdemu katolikowi pamiątkę z Jasnej Góry, fotografię uroczystości ślubowania w dniu 8 września.

Str. 350. Cena 380 zł Nakład ograniczony. Zamówienia: Warszawa 12 skrz. poczt. 40. (66)

Kierownik wycieczki, prezes Związku Polaków w Niemczech. Przybylski, wyraził się z wielkim uznaniem o serdecznym przyjęciu, jakie zgotowano w kraju górnikom polskim z Niemiec.

Polonia westfalska liczy około 80 tys. ludzi, przeważnie górników i hutników, którzy obecnie zatrudnieni są w kopalniach w Westfalii.

Górnicy, którzy wzięli udział w wycieczce, zwiedzili kopalnie w Bytomiu i Wałbrzychu. Twierdzą oni, że urządzenia tych kopalń są lepsze od urządzeń niemieckich, a wydajność pracy — większa. Chociaż górnicy w Niemczech otrzymują 4 tys. kalorii dziennie, to jednak uważają, że warunki bytu w Polsce są co najmniej o 60% lepsze niż w Niemczech.

Gości z Westfalii uderzyła niezwykła żywotność Polski i olbrzymi postęp w odbudowie gospodarczej. Są oni zdumieni szybkością repolonizacji ziem zachodnich.

Prezes Przybylski oświadczył, że delegacja natychmiast po powrocie do Westfalii przystąpi do zorganizowania transportów reemigracyjnych, i ma nadzieję, iż już w maju wyruszy pierwszy pociąg z Niemiec do Polski. Po przyjeździe do kraju reemigranci, którzy będą mogli przywieźć cały swój majątek ruchomy, otrzymają obywatelstwo polskie. Przewidziane jest wypłacenie odszkodowania za nieruchomości, pozostawione w Niemczech, oraz utworzenie specjalnego banku dla przeprowadzenia transformacji walutowego. „Obraliśmy sobie Wałbrzych i jego okolice jako miejsce zamieszkania w Polsce” — mówią górnicy „gdyż pokłady węgla, spotykane tam, są mniej więcej takie same, jak te, które mamy w Westfalii. Gdy osiedlimy się, postaramy się, aby wydobycie węgla polskiego wzrosło jeszcze bardziej”.

## INDIE NIEPODLEGŁĄ REPUBLIKĄ

Agencja Reutersa donosi, że indyjskie zgromadzenie konstytucyjne przyjęło jednogłośnie wniosek wicepremiera rządu tymczasowego Pandit Nehru domagający się uchwalenia rezolucji, iż zgromadzenie zamierza ogłosić Indie suwerenną, niepodległą republiką.

Korespondent radia brytyjskiego podkreśla, że rezolucja ta nie oznacza, iż Indie w obecnej chwili staną się suwerenną i niepodległą republiką. Do czasu uchwalenia nowej konstytucji ustroj Indii jest nadal określony ustawą z roku 1935.

## B. PREZYDENA HOOVER

wyraził zgodę na prośbę prezydenta Trumana o udanie się do brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, w celu zapoznania się z sytuacją gospodarczą i żywnościową.

## WALKA ZE SPEKULACJĄ

Wobec nie przestrzegania przez nieuczciwe elementy kupiectwa śląskiego obowiązujących cenników na artykuły pierwszej potrzeby, Związki Zawodowe w porozumieniu z Delegaturą Komisji Specjalnej wydelegowały kilkanaście brygad kontrolnych, które w ciągu kilku dni przeprowadzały lustracje sklepów i magazynów spożywczych. W wyniku kontroli kilkudziesięciu kupców pociągnięto do odpowiedzialności karnej za pobieranie nadmiernych cen za nabiał i pieczywo, zaś w 13 wypadkach zamknięto sklepy. Niezależnie od pozbawienia prawa handlu, niesumienne kupców oczekuje surowa kara.

## TROJACZKI

W rodzinie robotniczej Łukasiewiczów zamieszkałej w Siemiatyczach, przyszły na świat trojaczki: 2 dziewczynki i chłopiec. Matka Michalina Łukasiewicz i dzieci czują się dobrze. Rodzicom przyszło z pomocą społeczeństwo miasta Siemiatycz, składając dary w naturze i pieniądze.

**KALENDARZE** tablicowe 300 zł. setka. kieszonkowe-terminowe 1100 z piosenkami 800 zł. Gromnice, kadzidło, obrazki kolędowe od 70 zł. setka, oleodruki. Wytwórnia Dewocjonalii Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (65).

**KOŚCIELNY**, dziesięć lat praktyki, uczywy, religijny, kawaler, średni wiek, poszukuje nawiązań od zaraz lub pierwszego kwietnia. Andrzej Pilarczyk, Rdutów, pocz. Krosńwiecie. pow. Kutno, woj. Warszawskie. (68)

**ORGANISTA-CHÓRMISTRZ** z patentem, z długoletnią praktyką dobrym głosem, prowadzi kancelarię i chóry — poszukuje odpowiedniej placówki. Łaskawe zgłoszenia: Gliwice, ul. Daszyńskiego 20 m. 6, Górny Śląsk. Kazimierz Mempel. 167)

Na Jasnej Górze zobowiązaliśmy się lepiej żyć na codzień

**DOBRA KSIĄŻKA** pomoże Ci zobowiązania te realizować

Polecamy: TAK OJ ZE, Grafa Cena z przesyłką 190 zł  
 MODLIWA NA KAŻDĄ GODZINĘ, Charlesa „ 440 zł  
 OBRAZKI Z ŻYCIA ZBAWICIELA, Rostworowskiego 340 zł

Zamówienia: Warszawa 12 skrz. poczt. 40 66)

## Katolicy Pomorza!

Wspierajcie

**„CARITAS ACADEMICA”**  
w Toruniu

Wasza ofiarność zapobiegnie nędzy, jaka się szerzy wśród studentów U. M. K.

69 Toruń, Łazienna 18 — konto P. K. O. VI. 467

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26.

Konto P.K.O. Nr. VI—231.

Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi

1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

„renumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.